

Rosyjski terror raketowy. 678. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

W dniach 29 grudnia – 2 stycznia Rosja dokonała licznych uderzeń raketowych na cele na całym terytorium Ukrainy. 29 grudnia miał miejsce największy od lutego 2022 r. atak z wykorzystaniem rakiet i dronów kamikadze (zob. Aneks). Według głównodowodzącego armii ukraińskiej generała Wałerija Załużnego agresor wykorzystał tego dnia co najmniej 158 środków napadu powietrznego – 122 rakiety balistyczne i manewrujące (30 grudnia ukraiński Sztab Generalny zwiększył tę liczbę do 150) oraz 36 „szahedów”. Obrońcy deklarowali zestrzelenie 87 pocisków manewrujących Ch-101/Ch-555/Ch-55, których Rosjanie mieli wystrzelić co najmniej 90, oraz 27 dronów Shahed 131/136. Agresor miał także użyć ośmiu pocisków manewrujących Ch-22/Ch-32, co najmniej 14 balistycznych Iskander-M i 9M82/9M83 odpalanych z systemów S-300, pięciu hipersonicznych Ch-47M2 Kindżał, czterech przeciwradiolokacyjnych Ch-31P oraz jednej rakiety powietrze–ziemia Ch-59. Załużny stwierdził, że celem ataku były obiekty infrastruktury krytycznej, przemysłowe i wojskowe. Odnotowano również ofiary cywilne (śmierć ponieśli 53 osoby, a 170 zostało rannych) oraz uszkodzenia obiektów mieszkalnych, służby zdrowia i oświaty.

Szczególnie ucierpiał Kijów, gdzie jednym z celów były najprawdopodobniej zakłady Artem nieopodal stacji metra Łukjaniwska, której uszkodzenie nagłośniły ukraińskie media. Zniszczenia odnotowano także w czterech innych dzielnicach miasta. Do 3 stycznia liczba ofiar śmiertelnych ataku w Kijowie wzrosła do 30, co czyni go najkrwawszym z dotychczasowych rosyjskich uderzeń na ukraińską stolicę. Ponadto zaatakowane zostały – w kolejności zgłaszania informacji o uderzeniu – Odessa (pięć ofiar śmiertelnych), gdzie głównym celem była infrastruktura portowa, Lwów (jeden zabity cywil), w którym uderzono w zakłady remontujące broń pancerną, Charków (trzy ofiary śmiertelne), gdzie rosyjskie rakiety trafiły m.in. w zajmujące się naprawą uzbrojenia zakłady im. Małyszewa, Konotop w obwodzie sumskim, miasto Dniepr (siedmiu zabitych cywilów) i sąsiedni Nowomoskowsk oraz Zaporozże (dziewięć ofiar śmiertelnych), w którym celem były m.in. zakłady „Iskra”. O trafieniu obiektów infrastruktury donoszono również z Sełdowego w obwodzie donieckim i Drohobycza. Rosjanie zaatakowali ponownie po południu 29 grudnia, trafiając rakietami w cele w Sumach i obwodzie czerkaskim (zginęła tam jedna osoba).

30 grudnia nocą rosyjskie drony kamikadze uderzyły w obwodach chersońskim i chmielnickim (ukraiński Sztab Generalny informował o zestrzeleniu pięciu z 10 użytych przez agresora „szahedów”), a w ciągu dnia rakiety Iskander-M i Ch-59 – w Zaporozżu i Odessę. Strona ukraińska deklarowała także strącenie jednej rakiety Ch-59 wystrzelonej na Dniepr. Wieczorem co najmniej sześć rakiet (zależnie od źródeł – Iskander lub z systemów S-300) uderzyło w Charków, m.in. w zajmowany przez obcokrajowców hotel Kharkiv Palace. Ranne zostały 22 osoby. Ponownie celem było też Sełdowe w obwodzie donieckim.

Według Sztabu Generalnego agresor wykorzystał łącznie dziewięć rakiet.

31 grudnia Rosjanie użyli największej jak dotąd liczby dronów kamikadze – zgodnie z komunikatem ukraińskiego Sztabu Generalnego w ciągu doby 96, a tylko w jednym ataku nocnym – o czym powiadamiało Dowództwo Sił Powietrznych – 49. Obrońcy deklarowali zestrzelenie łącznie 66 „szahedów” (w ataku nocnym – 21). Rosyjskie drony uderzyły kolejno w Zaporoże, Charków, obwody mikołajowski, odeski, kijowski i chmielnicki. Z kolei celami 13 rakiet były Kropywnycki (najprawdopodobniej pocisków hipersonicznych Kindżał) oraz Czuhujew w obwodzie charkowskim.

Do kolejnego dużego ataku z wykorzystaniem dronów kamikadze doszło nocą 1 stycznia, przy czym istnieje duża rozbieżność co do liczby użytych bezzałogowców. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego Rosjanie wykorzystali ich 26, a zestrzelonych zostało 21, zaś w ocenie Dowództwa Sił Powietrznych użyli ich aż 90, z których obrońcy mieli zniszczyć 87. Nie można wykluczyć, że drugie ze źródeł scalało informacje o atakach z wieczora 31 grudnia i nocy 1 stycznia, niemniej nawet wówczas należałoby odnotować rozbieżność, jako że rezultatem zsumowania danych z komunikatów Sztabu Generalnego byłyby 73 drony (66 zestrzelonych). Z kolei według kierującej centrum prasowym tzw. Sił Obrony Południa Natalii Humeniuk w ataku z 31 grudnia na 1 stycznia na południu Ukrainy obrońcy zniszczyli 50 z 60 użytych przez agresora „szahedów” (w tym 30 w rejonie Odessy). O zniszczeniach w wyniku uderzeń dronów donoszono z Odessy (trafiona została infrastruktura przyportowa, jedna osoba zginęła), ze Lwowa (fala uderzeniowa doprowadziła do uszkodzenia budynków w Dublanach, lokalne władze nagłośniły zniszczenie budynku muzeum dowódcy UPA Romana Szuchewycza w Biłohorszczu) i z Dniepru (trafiony został obiekt przemysłowy). Z kolei odparcie ataków zgłoszono w obwodach chmielnickim i kijowskim. W godzinach popołudniowych Dowództwo Sił Powietrznych informowało o kolejnym uderzeniu z wykorzystaniem 10 dronów Shahed 131/136, z których obrońcy mieli zestrzelić dziewięć.

2 stycznia Rosjanie przeprowadzili kolejny zmasowany atak, w którym według generała Załużnego wykorzystali 99 rakiet balistycznych i manewrujących oraz 35 dronów kamikadze. Zgodnie z komunikatem Dowództwa Sił Powietrznych zestrzelone zostały 72 rakiety – 59 z 70 użytych przez agresora pocisków manewrujących Ch-101/Ch-555/Ch-55 i wszystkie trzy kalibry, wszystkie 10 pocisków hipersonicznych Kindżał oraz wszystkie 35 dronów Shahed 131/136. Rosjanie mieli ponadto wykorzystać 12 pocisków balistycznych Iskander-M i z systemów S-300 oraz cztery rakiety przeciwradiolokacyjne Ch-31P. W porównaniu z 29 grudnia Załużny zmienił przekaz – tym razem informował bowiem, że atakowane były obiekty infrastruktury cywilnej i krytycznej oraz przemysłowe i wojskowe. W wyniku ataku zginęło pięciu cywilów, a rannych zostało 127 osób.

Głównym celem ponownie był Kijów, w którym doszło do znaczących zniszczeń na terenie zakładów „Majak”, „Radiowyzmiruwacz” i „Kwazar”. Różnej skali zniszczenia odnotowano w dziewięciu rejonach miasta, zginęło dwóch cywilów, a 50 osób zostało rannych. W odróżnieniu od poprzednich ataków nastąpiło rozległe uszkodzenie sieci energetycznej w Kijowie i obwodzie kijowskim, w wyniku czego w mieście od prądu odcięto 259 tys. użytkowników, a w całym obwodzie – dalsze 184 tys. Nie były jednak atakowane główne obiekty infrastruktury energetycznej (większość uszkodzeń wywołały spadające odłamki), co pozwoliło na przywrócenie dostaw energii w ciągu niespełna doby. Poza Kijowem rosyjskie rakiety uderzyły w Kropywnycki i Charków. W drugim z wymienionych zginęła jedna

osoba, a 50 zostało rannych. Pociski z systemów S-300 ponownie uderzyły w Charków późnym wieczorem 2 stycznia.

30 grudnia siły ukraińskie przeprowadziły zmasowany atak na terytorium FR i obiekty rosyjskie w okupowanej części Ukrainy, określany jako odwet za mające miejsce dobie wcześniej uderzenie agresora. Strona rosyjska informowała o zestrzeleniu 32 dronów kamikadze nad obwodami briańskim, kurskim, moskiewskim i orłowskim, a także o zniszczeniu drona nawodnego na redzie Sewastopola. Według części mediów ukraińskich obrońcy mieli użyć w ataku łącznie 70 dronów, nie ma jednak przekazów na temat jego rezultatów. Wczesnym popołudniem z wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków raketowych (wedle źródeł rosyjskich ukraińskie Wilchy na bazie sowieckiego BM-30 Smiercz i otrzymane od Czech RM-70 Vampire) zaatakowany został leżący 30–40 km od granicy (zależnie od punktu pomiaru) Biełgorod. Najprawdopodobniej celem były obiekty wojskowe, niemniej ukraińskie rakiety uderzyły w cywilne centrum miasta. Zgodnie z rosyjskimi danymi z 1 stycznia 25 osób poniosło śmierć, a 131 zostało rannych. Ofiary cywilne (4 zabitych i 13 rannych) odnotowano również w wyniku ukraińskiego ostrzału okupowanego przez Rosjan Doniecka. Uderzenia na Biełgorod miały być ponawiane 2 i 3 stycznia. 3 stycznia celami ataków miały być też Sewastopol i obwód kurski, w którym doszło do uszkodzenia podstacji energetycznej.

Rosjanie osiągnęli nieznaczne postępy na północny i południowy zachód od Bachmutu (głównym rejonem walk jest flankująca Czaśiw Jar od północnego wschodu Bohdaniwka), na południowy wschód od Siewierska (wedle części źródeł wojska agresora oskrzydliły obrońców w miejscowości Wesele) oraz na północ i północny zachód od Awdijiwki. Na pozostałych kierunkach sytuacja nie uległa istotnym zmianom. W związku z okresem noworocznym intensywność walk obniżyła się, ale według ukraińskiego Sztabu Generalnego liczba rosyjskich szturmów na pozycje ukraińskie nadal przekracza 50 na dobę. 3 stycznia dowódca Wojsk Lądowych generał Ołeksandr Syrski jako kierunki o największej intensywności walk wskazał kupiański i bachmucki.

2 stycznia szef resortu spraw zagranicznych Dmytro Kułeba oświadczył, że czeka na zdecydowane działania państw zachodnich po kolejnym zmasowanym rosyjskim ataku raketowym. Jego zdaniem w tej chwili partnerzy Ukrainy mogą wykonać pięć kroków: przyspieszyć dostarczanie dodatkowych systemów obrony powietrznej i amunicji, zapewnić dalsze dostawy dronów bojowych wszystkich typów, przekazać rakiety o zasięgu ponad 300 km, wyrazić zgodę na wykorzystanie zamrożonych rosyjskich aktywów finansowych na pomoc Ukrainie, izolować rosyjskich dyplomatów w stolicach państw zachodnich i organizacjach międzynarodowych.

29 grudnia ukraiński Sztab Generalny potwierdził, że podlegli armii hakerzy zaatakowali serwery 53 rosyjskich przedsiębiorstw wspierających agresję. Celem akcji były m.in. firmy Metal Express (specjalizuje się w produkcji konstrukcji metalowych dla kompleksu wojskowo-przemysłowego) i TransAmur (zapewnia transport siłom zbrojnym).

29 grudnia służba prasowa ukraińskiego wywiadu wojskowego ostrzegła, że rosyjskie służby specjalne planują hybrydowe kampanie dywersyjne i dezinformacyjne w celu dyskredytacji kierownictwa wojskowo-politycznego. Będą podważać konieczność przeprowadzenia mobilizacji oraz zachęcać mężczyzn do opuszczania kraju i uniknięcia w ten sposób powołania do wojska.

30 grudnia rzecznik prasowy ukraińskiej służby granicznej Andrij Demczenko przyznał, że zaostrzono kontrole zaświadczeń pozwalających opuścić mężczyznom terytorium kraju. Stwierdził, że powszechne jest fałszowanie dokumentów np. potwierdzających opiekę nad wielodzietną rodziną. W celu weryfikacji wprowadzono obowiązek posiadania dodatkowego, wydanego przez komisję wojskową zaświadczenia zezwalającego na wyjazd za granicę.

31 grudnia szef Kijowskiej Miejskiej Administracji Wojskowej generał Serhij Popko oświadczył, że choć Kijów nie jest częścią strefy działań wojennych, to nie zrezygnowano ze wzmacniania zdolności obronnych stolicy. Jednostki wojskowe stacjonujące w okolicach Kijowa we współpracy z władzami lokalnymi systematycznie prowadzą szkolenia w zakresie przygotowania i prowadzenia ewentualnej operacji obronnej w przypadku ataku wroga. Wokół miasta utworzono kilka linii obrony o długości ok. 1 tys. km wyposażonych w bariery inżynieryjne. Przygotowane są stanowiska obrony przeciwlotniczej i przeciwpancernej.

Komentarz

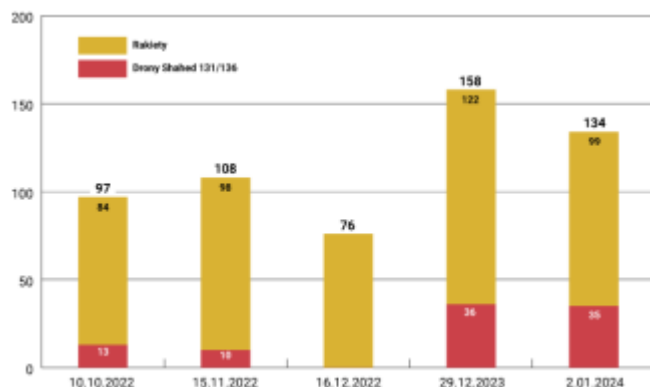
- Wbrew przewidywaniom władz ukraińskich i wspierających Kijów państw zachodnich głównym celem wznowionych przez Rosjan ataków raketowych nie jest – przynajmniej jak dotąd – infrastruktura energetyczna. Kwestią otwartą pozostaje, czy Moskwa uznała prowadzoną w 2022 r. kampanię niszczenia ukraińskiej energetyki za nieefektywną i zrezygnowała z jej kontynuowania, czy też powróci do niej w przyszłości. Kluczowym celem ostatnich uderzeń – największych od początku wojny pod względem liczby wykorzystanych równocześnie rakiet i dronów – stało się zaplecze armii ukraińskiej. Nie można jednak obecnie ocenić skutków ataków, a tym bardziej ich wpływu na ukraiński potencjał obronny. Podstawowe ograniczenie stanowi prowadzona przez Kijów polityka informacyjna, zgodnie z którą prezentowanie skutków wrogich ataków jest niezgodne z prawem i penalizowane (mimo to blokada informacyjna nie jest do końca szczelna, o czym świadczą dostępne w Internecie materiały potwierdzające uderzenia w kijowskie zakłady przemysłu zbrojeniowego). Wątpliwą alternatywą są doniesienia strony rosyjskiej, które – nawet jeśli są prawdziwe – stanowią element prowadzonej przez Moskwę wojny informacyjnej.
- Mimo wielkiej skali rosyjskich ataków z ostatnich dni wątpliwości budzą ukraińskie doniesienia na temat liczby użytych przez wroga rakiet i dronów oraz deklarowanych zestrzeleń. Nigdy dotąd nie doszło w przekazie Kijowa do tak dużych rozbieżności jak przy okazji przedstawiania skutków ataków w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia. Należy przyjąć, że każdorazowo liczba podawanych przez Dowództwo Sił Powietrznych zestrzeleń jest zawyżona, co stanowi przejaw polityki informacyjnej państwa w warunkach wojny, zwłaszcza broniącego się. Problemem jest jednak deklarowanie neutralizacji pocisków, których zniszczenie – także stosunkowo nowoczesnymi systemami Patriot – budzi wątpliwości natury stricte technicznej. Nie można wykluczyć, że – podobnie jak miało to miejsce w przypadku pocisków balistycznych Iskander-M, rakiet z systemów S-300 i pocisków manewrujących Ch-22/Ch-32 – ukraińskie dowództwo w przyszłości zweryfikuje doniesienia o zestrzeleniu hipersonicznych kindżałów (informacji nie komentuje amerykański producent patriotów). Należy podkreślić, że przekaz o nadzwyczajnej skuteczności systemów Patriot odgrywa znaczącą rolę we wspieraniu morale społeczeństwa ukraińskiego. Stanowi też element presji Kijowa na partnerów, aby ci dostarczyli więcej niezbędnych do obrony

nowoczesnych systemów obrony powietrznej.

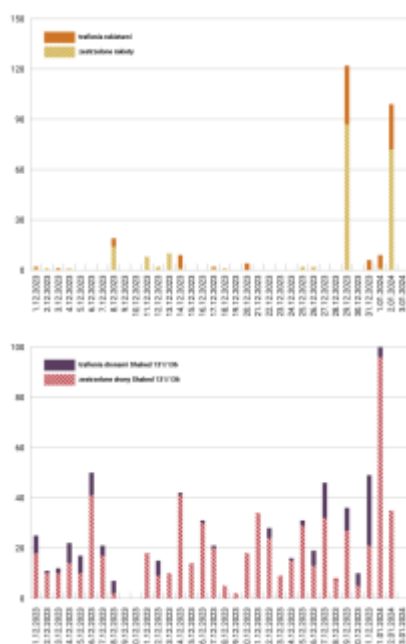
Stan na 3 stycznia, godz. 18.00.

ANEKS

Wykres 1. Pięć największych rosyjskich ataków rakietami i dronami na Ukrainę od 24 lutego 2022 r.



Wykres 2. Ataki rakietami i dronami od 1 grudnia 2023 r. oraz skuteczność ukraińskiej obrony przeciwlotniczej



Źródło: opracowanie własne na podstawie komunikatów głównodowodzącego armii ukraińskiej, Dowództwa Sił Powietrznych (DSP) i Sztabu Generalnego (SG).

Wykres przedstawia liczbę użytych przez Rosjan dronów uderzeniowych typu Shahed 131/136 oraz pocisków manewrujących (Ch-101/Ch-555/Ch-55, Ch-22/Ch-32, Kalibr, Iskander-K) i balistycznych (Iskander-M, 9M82/9M83 z systemów S-300, hipersoniczne Ch-

47M2 Kindżał). W ramach osłony ataku agresor stosował także niewielkie ilości innych rakiet powietrze–ziemia, głównie przeciwradiolokacyjnych Ch-31P. W niektórych przypadkach – z uwagi na aktualizowanie przez DSP i SG danych o liczbie użytych przez Rosjan pocisków – liczba rakiet faktycznie przez nich wykorzystanych może różnić się od danych podawanych we wcześniejszych analizach wojennych OSW.

